REJESTR DOTYCZY:

Nr. rejestracyjny

KARNICKI Borys

z d. .....

s/c ..... i .....

z d. .....

ur. 25.9.1907 w Władywostoku

kraj: Rosja

zm. 15.2.1985 w Londyn

kraj: .....

pochowany spopielony, prochy złożone na cmentarzu w Gdyni-Oksywie

Dane personalne

Komandor porucznik

Virtuti Militari

Źródła i bibliografia


Dziennik Polski 19 i 21.2.1985 - nekrologi

Tydzień Polski 23.2.1985 - wspomnienie

Dziennik Polski 24.5.1985 - złożenie prochów w Gdyni

DP 19/2/85

Ś. † P.

# BORYS KARNICKI

**KOMANDOR PORUCZNIK**

ukochany Mąż, Ojciec, Dziadek, ur. 25.9.1907, opatrzony Św. Sakramentami zmarł w Londynie 15 lutego.

Msza św. za Jego duszę zostanie odprawiona w kościele Our Ladye Star of the Sea, Croom's Hill, Greenwich, SE10 w piątek 22 lutego o godz. 11.30, po czym spopielenie zwłok w Hither Green Cemetery, Verdant Lane, SE6.

O tej bolesnej stracie zawiadamiają pogrążeni w głębokim żalu

ŻONA, CÓRKI, ZIĘCIOWIE I WNUKI
SIOSTRA Z MĘŻEM I RODZINA

Zamiast kwiatów — ofiary na odnowienie kościoła garnizonowego na Oksywiu (czeki na Polish Naval Assoc.).

2192/2

DP 21/2/85

Ś. † P.

# BORYS KARNICKI

**KOMANDOR PORUCZNIK**

Wybitny oficer, wspaniały człowiek, najlepszy Kolega, niezapomniany Przyjaciel.

Zmarł 15 lutego 1985 r. w Londynie.

Żegnają Go z głębokim żalem

KOLEDZY Z PROMOCJI 1930:
CZESŁAW ABRAMOWSKI,
JAN BUSIAKIEWICZ,
STANISŁAW POHORECKI,
JERZY REKNER,
BOHDAN WROŃSKI

2195/2

T. P. 23 lutego 1985 r.

# Borys

W naszym gronie Jego nazwisko było zbyteczne. Imię wystarczało. Borys był jeden, jedyny. W tym posługiwaniu się tylko imieniem nie było poufałości, to było jakimś specjalnym wykładnikiem naszego esprit de corps. Borys był nasz. Podwodny zagończyk, syn słynnego kawalerzysty polskiego, generała z carskiej armii co sadła za skórę bolszewikom zalał. Może więc była dzidziczna ta mołojecka fantazja i ta swoboda obcowania z wielkimi tego świata. I przewodzenia ludziom. Z „rocznika dowódców" był najsłynniejszy. Okręt podwodny szybko demaskuje dęte wielkości. Załoga widzi tam przełożonych na co dzień, bez retuszu. W lecie czterdziestego roku sytuacja na „Wilku" nie była łatwa. Nastroje nienajlepsze. O tym może ktoś kiedyś napisze. Była to pierwsza ogniowa próba Borysa, jako do-

# Ostatni podwodnik

Kmdr Jerzy Koziołkowski był ostanim z trójki wielkich polskich podwodników II wojny światowej. Ci trzej, to byli Borys Karnicki, Bolesław Romanowski i — zmarły nagle podczas pobytu w Polsce — Jerzy Koziołkowski. Oni byli kolejno dowódcami „ORP Sokół" (Karnicki i Koziołkowski) oraz „ORP Dzik" (Romanowski) zapisując się na kartach historii tej eksluzywnej broni, jaką były okręty podwodne.

Na początku wojny dostały się do W. Brytanii 2 spośród pięciu polskich okrętów podwodnych. Były to „ORP Orzeł", który pod dowództwem kpt. Grudzińskiego zmylił pogonie i z Tallina, poprzez cieśniny dotarł do Szkocji, a później zasłynął zatapiając niemiecki transportowiec wojska „Rio de Janeiro". Drugim był weteran „ORP Wilk" — dowódca kmdr Krawczyk.

Po zatonięciu „Orła" i przejściu „Wilka" na emeryturę polskie podwodnictwo przestało właściwie istnieć. Tylko dzięki „prywatnej inicjatywie" garstki zapaleńców z Borysem Karnickim na czele, broń podwodna powstała ponownie. Jako z.d.o. na „Sokole", Koziołkowski sporządził dokument wypowiadający wojnę Włochom. Był to rok 1941 na Morzu Śródziemnym, które Włosi nazywali „Mare Nostrum". Dokument został zapakowany do pustej łuski z działa pokładowego i „doręczony" nieprzyjacielowi. Taka była wśród naszych podwodników fantazja!

Gdy Karnicki zszedł z „Sokoła" obwieszony dekoracjami polskimi (własnoręcznie przez Sikorskiego) i brytyjskimi, dowództwo po nim objął Koziołkowski — i jak widać na pirackiej fladze Jolly Roger — rejestrującej przewagi bojowe, uczeń dorównał mistrzowi. „Sokół" i „Dzik" zasłużyły sobie na pochlebną nazwę „strasznych bliźniaków".

Po wojnie Borys osiadł w Londynie, Romanowski — ze względów rodzinnych — wrócił do Polski i drogo za to zapłacił. Koziołkowski przeniósł się do Kanady. Umierając zamknął bardzo specjalny rozdział dziejów naszej Marynarki Wojenne. Dowódców — i załóg — które miały w sobie coś z Kmicicowej kompanii. Ale też i nikt „normalny" na okrętach podwodnych nie służył.

**J.M.B.**

DP 24.08.1990

## HOŁD DLA KOMANDORA

Niecodzienna uroczystość odbyła się w porcie wojennym Gdynia-Oksywie. Na cmentarzu oksywskim złożono prochy zmarłego w tym roku w Londynie komandora por. Borysa Karnickiego, byłego dowódcy okrętów podwodnych ORP „Sokół" i ORP „Wilk", który bohatersko walczył z hitlerowską Kriegsmarine, zadając Niemcom ciężkie straty. Zgodnie z ostatnią wolą komandora, wdowa po nim — Jadwiga Karnicka przewiozła prochy do kraju. Na uroczystości żałobne przybyło wielu członków bractwa okrętów podwodnych, z których niejeden walczył podczas wojny u boku zmarłego w wieku 77 lat komandora. DP. 24-5-1985 (p)

DP 19/2/85

Ś. † P.

# BORYS KARNICKI

**KOMANDOR PORUCZNIK**

ukochany Mąż, Ojciec, Dziadek, ur. 25.9.1907, opatrzony Św. Sakramentami zmarł w Londynie 15 lutego.

Msza św. za Jego duszę zostanie odprawiona w kościele Our Ladye Star of the Sea, Croom's Hill, Greenwich, SE10 w piątek 22 lutego o godz. 11.30, po czym spopielenie zwłok w Hither Green Cemetery, Verdant Lane, SE6.

O tej bolesnej stracie zawiadamiają pogrążeni w głębokim żalu

ŻONA, CÓRKI, ZIĘCIOWIE I WNUKI
SIOSTRA Z MĘŻEM I RODZINA

Zamiast kwiatów — ofiary na odnowienie kościoła garnizonowego na Oksywiu (czeki na Polish Naval Assoc.).

2192/2

DP 21/2/85

Ś. † P.

# BORYS KARNICKI

**KOMANDOR PORUCZNIK**

Wybitny oficer, wspaniały człowiek, najlepszy Kolega, niezapomniany Przyjaciel.

Zmarł 15 lutego 1985 r. w Londynie.

Żegnają Go z głębokim żalem

KOLEDZY Z PROMOCJI 1930:
CZESŁAW ABRAMOWSKI,
JAN BUSIAKIEWICZ,
STANISŁAW POHORECKI,
JERZY REKNER,
BOHDAN WROŃSKI

2195/2

T.P. 23 lutego 1985 r.

# Borys

W naszym gronie Jego nazwisko było zbyteczne. Imię wystarczało. Borys był jeden, jedyny. W tym posługiwaniu się tylko imieniem nie było poufałości, to było jakimś specjalnym wykładnikiem naszego esprit de corps. Borys był nasz. Podwodny zagończyk, syn słynnego kawalerzysty polskiego, generała z carskiej armii co sadła za skórę bolszewikom zalał. Może więc była dzidziczna ta mołojecka fantazja i ta swoboda obcowania z wielkimi tego świata. I przewodzenia ludziom. Z „rocznika dowódców" był najsłynniejszy. Okręt podwodny szybko demaskuje dęte wielkości. Załoga widzi tam przełożonych na co dzień, bez retuszu. W lecie czterdziestego roku sytuacja na „Wilku" nie była łatwa. Nastroje nienajlepsze. O tym może ktoś kiedyś napisze. Była to pierwsza ogniowa próba Borysa, jako dowódcy. Potem, wbrew obiektywnym trudnościom, podniesiono banderę na nowym o.p. — prosto z igły. Podobno Borys chciał by się nazywał O.R.P.



# Ostatni podwodnik

Kmdr Jerzy Koziołkowski był ostanim z trójki wielkich polskich podwodników II wojny światowej. Ci trzej, to byli Borys Karnicki, Bolesław Romanowski i — zmarły nagle podczas pobytu w Polsce — Jerzy Koziołkowski. Oni byli kolejno dowódcami „ORP Sokół" (Karnicki i Koziołkowski) oraz „ORP Dzik" (Romanowski) zapiski sporządził dokument wypowiadający wojnę Włochom. Był to rok 1941 na Morzu Śródziemnym, które Włosi nazywali „Mare Nostrum". Dokument został zapakowany do pustej łuski z działa pokładowego i „doręczony" nieprzyjacielowi. Taka była wśród naszych podwodników fantazja!

Gdy Karnicki zszedł z „Sokoła"



*Samotny krzyż w Calverton. Na zdjęciu Anna Gębicka — wnuczka Piotra J. Gębickiego*


TATRA SERVICES
52 Durham Road
London SW20 0TW
☎ 081-946 7286, 081-879 1729
7013/37/54

for the protection of investors by that Act will not apply to them. Your home is at risk if you do not keep up repayments on a mortgage or other loans secured on it.

Wybitny oficer, wspaniały człowiek, najlepszy Kolega, niezapomniany Przyjaciel.

Zmarł 15 lutego 1985 r. w Londynie.

Żegnają Go z głębokim żalem

KOLEDZY Z PROMOCJI 1930:
CZESŁAW ABRAMOWSKI,
JAN BUSIAKIEWICZ,
STANISŁAW POHORECKI,
JERZY REKNER,
BOHDAN WROŃSKI

2195/2

# Ostatni podwodnik

Kmdr Jerzy Koziołkowski był ostanim z trójki wielkich polskich podwodników II wojny światowej. Ci trzej, to byli Borys Karnicki, Bolesław Romanowski i — zmarły nagle podczas pobytu w Polsce — Jerzy Koziołkowski. Oni byli kolejno dowódcami „ORP Sokół" (Karnicki i Koziołkowski) oraz „ORP Dzik" (Romanowski) zapisując się na kartach historii tej eksluzywnej broni, jaką były okręty podwodne.

Na początku wojny dostały się do W. Brytanii 2 spośród pięciu polskich okrętów podwodnych. Były to „ORP Orzeł", który pod dowództwem kpt. Grudzińskiego zmylił pogonie i z Tallina, poprzez cieśniny dotarł do Szkocji, a później zasłynął zatapiając niemiecki transportowiec wojska „Rio de Janeiro". Drugim był weteran „ORP Wilk" — dowódca kmdr Krawczyk.

Po zatonięciu „Orła" i przejściu „Wilka" na emeryturę polskie podwodnictwo przestało właściwie istnieć. Tylko dzięki „prywatnej inicjatywie" garstki zapaleńców z Borysem Karnickim na czele, broń podwodna powstała ponownie. Jako z.d.o. na „Sokole", Koziołkowski sporządził dokument wypowiadający wojnę Włochom. Był to rok 1941 na Morzu Śródziemnym, które Włosi nazywali „Mare Nostrum". Dokument został zapakowany do pustej łuski z działa pokładowego i „doręczony" nieprzyjacielowi. Taka była wśród naszych podwodników fantazja!

Gdy Karnicki zszedł z „Sokoła" obwieszony dekoracjami polskimi (własnoręcznie przez Sikorskiego) i brytyjskimi, dowództwo po nim objął Koziołkowski — i jak widać na pirackiej fladze Jolly Roger — rejestrującej przewagi bojowe, uczeń dorównał mistrzowi. „Sokół" i „Dzik" zasłużyły sobie na pochlebną nazwę „strasznych bliźniaków".

Po wojnie Borys osiadł w Londynie, Romanowski — ze względów rodzinnych — wrócił do Polski i drogo za to zapłacił. Koziołkowski przeniósł się do Kanady. Umierając zamknął bardzo specjalny rozdział dziejów naszej Marynarki Wojenne. Dowódców — i załóg — które miały w sobie coś z Kmicicowej kompanii. Ale też i nikt „normalny" na okrętach podwodnych nie służył.

**J.M.B.**

DP 24.08.1990

dziom. Z „rocznika dowódców" był najsłynniejszy. Okręt podwodny szybko demaskuje dęte wielkości. Załoga widzi tam przełożonych na co dzień, bez retuszu. W lecie czterdziestego roku sytuacja na „Wilku" nie była łatwa. Nastroje nienajlepsze. O tym może ktoś kiedyś napisze. Była to pierwsza ogniowa próba Borysa, jako dowódcy. Potem, wbrew obiektywnym trudnościom, podniesiono banderę na nowym o.p. — prosto z igły. Podobno Borys chciał by się nazywał O.R.P.



Owca. Dlaczego? Żeby był i wilk syty i owca cała. Zbyteczne chyba dodawać, że mandaryni z Kier. Mar. Woj. dowcipu nie docenili. Okręt został nazwany Sokół, a że w herbie miał owcę — powód znany był tylko wtajemniczonym.

Jak Karnicki wrócił ze śródziemnego, to w glorii, jak w słońcu chodził. I pasowało Mu to. Lądowa baza, której został komendantem zmieniła się w dwór króla Borysa. Było tam trochę intrygi i sporo zmysłowości. Ci, którzy zaliczali się do dworzan, nigdy tego nie zapomną. Tak, jak ci co z Nim strach wśród nieprzyjaciół na „mare nostrum" siali. Owego lata Borys zamienił podwodny okręt na otwarty samochód i robił zagony do Londynu, w zaloty do pięknej pani doktor, która Jego małżonką została.

Borys nie mieścił się w ramach przepisów. Wolno domyślać się, że Jego teczka personalna w Kier. Mar. Woj. nie była zawsze wzorem dla młodszych. Może dlatego Go kochali. Może dlatego, na wiadomość, że odkotwiczył po raz ostatni, spociły im się oczy. Niemęsko. Z żalu za Borysem i za młodością, która nie wróci.

**J.M.B.**

PAID

Przeznaczone tylko dla adresata
To be filled only by the adressee

Messrs TAURUS /Publishers & Distributors/ Ltd.,
Editorial Office: 95, Black Lion Lane, London W.6.

Dane biograficzne do umieszczenia w ROCZNIKU POLONII na rok 1950 :

NAZWISKO . . . KARNICKI . . . . . ROK URODZENIA . 1907 . . .

PEINE IMIĘ /ona/ . Borys . . . . . ZAWÓD . Oficer Marynarki Woj.

TYTUŁY NAUKOWE wzg. WYKSZTAŁCENIE /Uczelnia/ . . . Komandor ppor.

. . . . . .

WAŻNIEJSZE STANOWISKA ZAJMOWANE W ŻYCIU POLITYCZNYM, PUBLICZNYM, SPOŁECZNYM, GOSPODARCZYM itp /z podaniem dat - lata/ . Zastępca dowódcy O.R.P. „Wilk" (okr. podw.) w 1939 podczas przejścia okrętu z Bałtyku do W. Bryt. Dowódca O.R.P. „Sokół" (okręt podw.) na Morzu Północnym i Morzu Śródziemnym. Okręt stacjonował na Malcie w okresie nalotów Niemieckich na wyspę.

ODZNACZENIA:
polskie /najwyższe z posiadanych/. . VIRTUTI . MILITARI, K.W., Z.K.Z.M.

obce . . . D.S.O. . . . . .

OBECNY ADRES . 39 Carholme Road, Forest Hill, London S.E. 23.

Równocześnie wpłacam jako przedpłatę za egzemplarz specjalny ROCZNIKA POLONII na rok 1950

sh 25/- /w U.S.A. $ 5.00/ Roc. N. 252/R

który otrzymam po jego ukazaniu się bez żadnych dopłat za opakowanie i przesyłkę.

Zgadzam się na zamieszczenie mego nazwiska i stanowiska w wykazie cudzoziemskich i polskich subskrybentów wydania specjalnego ROCZNIKA POLONII 1950.

Data . 2. XII. 1949 . . . B. Karnicki . . . .
podpis

U W A G A:
Wydawca "TAURUS /Publishers & Distributors/Ltd" zastrzega sobie prawo wprowadzenia odpowiednich skrótów w nadesłanej biografii, której całość nie może przekraczać 35 słów. Biografia zamieszczona zostanie tylko w razie nadesłania przedpłaty za egzemplarz specjalny ROCZNIKA POLONII 1950.

5 DEC 1949
POLES ABROAD